

48. rocznica samospalenia Ryszarda Siwca. "Usłyszcie mój krzyk!"



Skromny księgowy z Przemyśla, były żołnierz Armii Krajowej podpalił się podczas krajowych dożynek na wypełnionym stutysięcznym tłumem Stadionie Dziesięciolecia 8 września 1968 roku. To był protest przeciwko agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

Przez lata na prywatnej maszynie pisał i powiełał ulotki podpisując je Jan Polak. Agresja na Czechosłowację z udziałem wojsk polskich przekonała go, że należy wstrząsnąć sumieniem rodaków. Formę samospalenia wybrał prawdopodobnie pod wpływem samospalenia w 1963 roku mnicha buddyjskiego Thích Quảng Đức, protestującego wówczas przeciwko prześladowaniom w Wietnamie buddyzmu przez katolików. Przed wyjazdem na dożynki do Warszawy sporządził testament oraz nagrał na taśmę magnetofonową antykomunistyczne przesłanie. Kończyły je słowa:

Ludzie, w których może jeszcze tkwi iskierka ludzkości, uczuć ludzkich, opamiętajcie się! Usłyszcie mój krzyk, krzyk szarego, zwyczajnego człowieka, syna narodu, który własną i cudzą wolność ukochał ponad wszystko, ponad własne życie, opamiętajcie się! Jeszcze nie jest za późno!

Jadąc do Warszawy pociągiem napisał list pożegnalny do żony, po akcie samospalenia przechwycony na poczcie przez Służbę Bezpieczeństwa, w konsekwencji czego dotarł do niej dopiero po 22 latach.

Kochana Marysiu, nie płacz. Szkoda sił, a będą ci potrzebne. Jestem pewny, że to dla tej chwili żyłem 60 lat. Wybacz, nie można było inaczej. Po to, żeby nie zginęła prawda, człowieczeństwo, wolność ginę, a to mniejsze zło niż śmierć milionów. Nie przyjeżdżaj do Warszawy. Mnie już nikt nic nie pomoże. Dojeżdżamy do Warszawy, pisze w pociągu, dlatego krzywo. Jest mi tak dobrze, czuję spokój wewnętrzny jak nigdy w życiu.

Zanim oblał się rozpuszczalnikiem, rozrzucił w tłum ulotki z protestacyjnym apelem. Płonąc, krzyczał Protestuję i nie pozwalał gasić płomieni. Zmarł po 4 dniach w Szpitalu Praskim w wyniku odniesionych oparzeń (ponad 85% powierzchni ciała).

Jego protest został przemilczany przez wszystkie media oficjalne. Bezpośrednim świadkom SB wmawiała, że Siwiec był nierównoważony psychicznie.

Siwiec pochowany został w Przemyślu na Cmentarzu Zasańskim. Pogrzeb, choć największy w historii Przemyśla, nie stał się manifestacją polityczną. W czasie jego przebiegu agenci SB rozpuszczali szeptane plotki, jakoby Siwiec był alkoholikiem lub osobą nierównoważoną psychicznie.

Blisko pół roku później w Pradze na placu św. Wacława w proteście przeciwko inwazji podpalił się czeski student, Jan Palach. Palach nie mógł wiedzieć o proteście Siwca, bowiem pierwszą informację o jego czynie nadała dopiero w kwietniu 1969 (niemal 4 miesiące po śmierci Palacha) polska audycja Radia Wolna Europa za sprawą Władysława Mazura, który wysłał relację do jej sztokholmskiego oddziału.

W 1981 rodzina zmarłego własnym sumptem wydała broszurę opisującą jego czyn. W 1991 reżyser Maciej Drygas nakręcił poświęcony Siwcowi film Usłyszcie mój krzyk, nagrodzony potem Felixem na przeglądzie w Berlinie w kategorii filmu dokumentalnego. Wykorzystano w nim utajnione wcześniej zdjęcia Polskiej Kroniki Filmowej. Dopiero ten film wprowadził do zbiorowej świadomości Polaków postać Siwca. W 2001 prezydent Republiki Czeskiej, Václav Havel przyznał pośmiertnie Ryszardowi Siwcowi order Tomáša Masaryka pierwszej klasy. 19 sierpnia 2003 został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (rodzina zmarłego odmówiła przyjęcia odznaczenia od prezydenta Kwaśniewskiego 4 września 2003). 4 września 2006 w dniu święta narodowego Słowacji ambasador tego kraju František Ružička przekazał na ręce Wita Siwca, syna zmarłego, nadany pośmiertnie Order Podwójnego Białego Krzyża III klasy.

W czerwcu 1991 Rada Miasta Przemyśla podjęła decyzję, aby nowy most, wybudowany w miejsce starego mostu wiszącego, nosił imię Ryszarda Siwca.

5 lutego 2009 jego imieniem (Siwecova) nazwano jedną z ulic w Pradze przy której mieści się Instytut Badania Reżimów Totalitarnych (odpowiednik polskiego IPN). Uroczyste odsłonięcie tablicy z nazwą odbyło się 13 lutego 2009. W sierpniu 2010 roku przed siedzibą Instytutu stanął obelisk upamiętniający śmierć Siwca.

7 marca 2009 roku, w setną rocznicę urodzin Siwca, Sejm RP upamiętnił jego osobę podjęciem specjalnej uchwały. Akt uchwalono w obecności wdowy po Siwcu, a także ambasadora Czech i przedstawiciela ambasady Słowacji.

W setną rocznicę urodzin Ryszarda Siwca mieszkańcy Dębicy, z której pochodził, oddali mu hołd. Przybyli dyplomaci sąsiednich krajów, władze Podkarpacia i miasta, a także rodzina, córka Elżbieta i syn Wit Siwec.

5 maja 2012 roku przy Stadionie Narodowym w Warszawie w obecności ambasador Republiki Czeskiej odsłonięto obelisk ku czci Ryszarda Siwca. Stella z ciemnoszarego kamienia autorstwa Marka Moderaua jest kopią obelisku z Pragi. Pomnik warszawski stoi przy ulicy noszącej imię Ryszarda Siwca — biegnącej między Stadionem Narodowym i nasypem kolejowym. Wcześniej przy wejściu na zburzony Stadion Dziesięciolecia znajdowała się tablica upamiętniająca samospalenie wmurowana z inicjatywy **Tygodnika Solidarność**.

8 września 2016 roku mija 48. rocznica jego samospalenia.

Źródło: Wikipedia